

Ks. Kazimierz Obrycki

UKSW

(tłumaczenie i opracowanie)

DUSZA LUDZKA I JEJ POCHODZENIE W POGLĄDACH ŚWIĘTEGO AUGUSTYNA

I. Wstęp

W jednym z pierwszych pism Augustyn tak określił swoje filozoficzne zamierzenia: *Boga i duszę poznać pragnę. Czy nic więcej? Zgoła nic więcej... Teraz zaś nic innego nie kocham jak Boga i duszę*¹ Poznanie Boga było zawsze dla Augustyna najważniejszym celem, jednakże droga doń wiodła przez duszę ludzką² Poszukiwanie prawdy, pragnienie zdobycia najwyższego dobra i osiągnięcia pełnego szczęścia konsekwentnie wskazywały na duszę ludzką. Stąd poznanie duszy stało się niejako podstawowym nakazem życia Augustyna, a zarazem centralnym punktem jego myśli filozoficznej³ Problem duszy ludzkiej i jej pochodzenia zajmuje zatem wiele miejsca w filozoficznych i teologicznych pismach Augustyna, a zwłaszcza w tych z początkowego okresu jego działalności pisarskiej.

1. Pierwsze pisma filozoficzne Augustyna

Pierwsze dzieła filozoficzne Augustyn poświęcił w całości lub w dużej części duszy ludzkiej. Swoje przemyślenia filozoficzne zaczął od wyjaśnienia natury duszy ludzkiej, a zwłaszcza zajął się zagadnie-

¹ *Soliloquia* 1,2.

² *O życiu szczęśliwym*, 1.

³ *Przeciw Akademikom* 1,1.

niem nieśmiertelności duszy, które o wiele bardziej go pochłonęło niż sprawa tworzenia własnego systemu filozoficznego. Decydującą rolę w formowaniu się poglądów Augustyna na naturę duszy ludzkiej odegrała jego znajomość filozofii platońskiej i neoplatońskiej. Właśnie w Cassiciacum, gdzie nasz autor spędzał całe dni na dysputach filozoficznych ze swymi przyjaciółmi: Alypiuszem i Nebrydiuszem, nocę zaś poświęcał „Nieznajomemu Bogu”⁴, powstały pierwsze dzieła filozoficzne. W pierwszych pismach Augustyn rozprawił się z materialistycznym systemem manichejczyków i sceptycyzmem akademików⁵. W następnych zaś przedstawił możliwości osiągnięcia pełnego szczęścia w naturalnym życiu⁶ oraz rozpatrzył porządek dwóch różnych, odmiennych od siebie światów: zmysłowego i rozumnego (*mundus sensibilis et intelligibilis*)⁷.

Naukę o nieśmiertelności duszy Augustyn wyłożył w dwóch dziełach, a mianowicie: *Solilokwia*⁸ i *O nieśmiertelności duszy*⁹. W pierwszym z nich, które jest jego wewnętrzną autoapologią, wyjaśnił wątpliwości i odparł zarzuty wobec nieśmiertelności duszy. Dokonał też samousprawiedliwienia swego dotychczasowego postępowania, uwzględniając szczególnie fakt swego nawrócenia. Nieśmiertelność duszy staje się dlań niczym wyznanie wiary, które prowadzi go do otwarcia się na „Nieznajomego Boga”. Swe myśli uzupełnił, a także rozwinął w piśmie: *O nieśmiertelności duszy*. Tu z kolei zostały przedstawione rozumowe dowody na nieśmiertelność duszy ludzkiej.

Autor *Solilokwiów* i *O nieśmiertelności duszy*, który poszukuje prawdy i szczęścia, jak też dąży do zapewnienia sobie nieśmiertelności i życia wiecznego, odkrywa dowody potwierdzające prawdę o nieśmiertelności duszy ludzkiej. Stanowią je następujące tezy: 1. w duszy ludzkiej istnieje nieprzemijająca, niezmienna i wieczna prawda, 2. dusza ludzka jest synonimem nieprzemijającego, niezmiennego i wiecznego życia (a według filozofii platońskiej - dusza jest substancjalną formą

⁴ Zob. *Solilokwia*, 2,13,23.

⁵ *Przeciwko Akademikom (Contra Academicos)*; tł. pol.: K. AUGUSTYNIAK, w: *Dialogi Filozoficzne* (dalej: *Dial.Fil.*), t. 1, s.49-146.

⁶ *O życiu szczęśliwym (De vita beata)*; tł. pol.: A. ŚWIDERKÓWNA, w: *Dial.Fil.*, t.1, s.8-42.

⁷ *O porządku (De ordine)*; tł. pol.: J. MODRZEJEWSKI, w: *Dial.Fil.*, t.1, s.147-226.

⁸ *Solilokwia (Soliloquia)*; tł. pol.: A. ŚWIDERKÓWNA, w: *Dial.Fil.*, t. 2, s.8-77.

⁹ *O nieśmiertelności duszy (De immortalitate animae)*; tł. pol.: M. TOMASZEWSKI, w: *Dial. fil.*, t. 2, s. 81-104.

ciała), 3. sama dusza jest niezmienna i niezniszczalna¹⁰ Z tej argumentacji Augustyn nie był do końca zadowolony. Po latach dokonując podsumowania swej pisarskiej twórczości, wyraził żal i niezadowolenie, że dzieło *O nieśmiertelności duszy* jest bardzo niejasne i trudne do czytania, a jego lektura niejednokrotnie nawet dla niego samego jest niezrozumiała¹¹

Nie tylko nieśmiertelność duszy zajmowała Augustyna, lecz także zagłębiał się on nad jej naturą. W pierwszych swych pismach duszę ludzką pojmował jako synonim życia, bądź jako pierwiastek, który ciału zapewnia życie. Działanie zaś duszy zrównywał z funkcjami życiowymi człowieka. Wiele trudu podjął, by określić jej stosunek do ciała. Dusza bowiem - zdaniem Augustyna - utrzymuje jedność różnych części ciała, i to ona zapewnia człowiekowi przynależność do określonego gatunku¹²

Definicję duszy ludzkiej podał Augustyn dopiero w dziele: *O wielkości duszy*, które napisał w latach 387-388, a więc po przyjęciu chrztu św.¹³ Czytamy tam: *Pytasz się, czym jest dusza: bez trudu ci odpowiem. Albowiem wydaje się mi, że dusza jest jakąś substancją, obdarzoną rozumem i przystosowaną do kierowania ciałem*¹⁴ Nasz autor uznaje zatem duszę ludzką za byt samoistny i odrębny. Posiada ona naturę różną od ciała, którą określają dwie cechy, a mianowicie rozumność i kierowanie ciałem. Rozumność (*rationis particeps*) wyróżnia duszę ludzką zarówno od materii, jak i od świata zwierzęcego. To z kolei zapewnia duszy prawo do rządzenia przede wszystkim własnym ciałem, jak też całym stworzeniem.

Augustyn nie miał ustalonego poglądu na połączenie duszy z ciałem. W pierwszych pismach idzie za Platonem, który sprowadza człowieka do samej duszy, a ciało ludzkie traktuje jedynie za narzędzie duszy. W krótkim jednak czasie (około 389 r.) - pod wpływem chrześcijaństwa (jak też teorii arystotelesowskiej) - Augustyn inaczej zaczyna wartościować ciało ludzkie; nie tylko duszę, lecz także ciało uznaje za

¹⁰ Por. Z. BURGIELSKI, *Nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle nauki św. Augustyna*, CT 20(1939), s. 121-188.

¹¹ Zob. *Sprostowania*, 1,5,1.

¹² Por. J. PASTUSZKA, *Pojęcie duszy ludzkiej u św. Augustyna*, PT 10(1929), s. 389-406.

¹³ *De quantitate animae* tł. pol.: D. TORKOWSKA, w: *Dial. Fil.*, t.2, s. 108-192.

¹⁴ Tamże, 13: *Quaeris quid sit animus: facile respondeo. Nam mihi videtur esse substantia quaedam rationis particeps, regendo corpori accomodata.*

istotny czynnik każdego człowieka¹⁵ Ostatecznie Augustyn zajmuje stanowisko pośrednie pomiędzy koncepcją platońską a arystotelesowską. Uważa bowiem, że tak dusza, jak i ciało, jest elementem koniecznym, by można było mówić o człowieku, choć dusza zawsze zajmuje w nim pierwsze miejsce. Taka koncepcja duszy ludzkiej, którą wypracował Augustyn, z jednej strony odebrała argumenty materialistycznemu pojmowaniu duszy ludzkiej - za czym opowiadali się tacy pisarze, jak: Tertulian, Ireneusz, Laktancjusz - z drugiej zaś strony przeciwstawiła się przesadnemu spirytualizmowi, którego przedstawicielem był Orygenes.

2. Pierwsze pisma teologiczne Augustyna

Zagadnienie duszy ludzkiej często pojawia się w pismach, w których Augustyn zajmuje się teologicznymi problemami. Wiele wypowiedzi tam zawartych służy do oświetlenia, uściślenia i pogłębienia tez, które zostały przedstawione w filozoficznych rozprawach. Są więc tam wypowiedzi, które dotyczą natury duszy ludzkiej i jej nieśmiertelności; są też i takie, które określają stosunek duszy do ciała. Te bowiem zagadnienia wchodziły w skład doktryny manichejczyków, z którymi Augustyn często polemizował i wytrwale je zwalczał.

Augustyn bowiem już w Rzymie (zaraz po przyjęciu chrztu 388r.) rozpoczął walkę z błędami manichejczyków, i zarazem konsekwentnie bronił wiary katolickiej. Działalność tę prowadził nieprzerwanie przez 16 lat. Ostatnim aktem tej walki była dysputa z Feliksem, nauczycielem manichejskim, która miała miejsce 7 i 12 grudnia 404 r. Prowadząc polemikę z manichejczykami, dawnymi współwyznawcami, Augustyn krytykował ich metafizyczne, moralne, skrypturystyczne i metodologiczne błędy.

W piśmie: *O obyczajach Kościoła katolickiego i obyczajach manichejczyków* Augustyn wykazywał zakłamanie i nedorzecznosc moralności manichejczyków. W *Komentarzu do Księgi Rodzaju przeciw manichejczykom* zwalcza zarzuty podnoszone przeciwko Księdze Rodzaju (manichejczycy bowiem odrzucali Stary Testament). Podobnie w piśmie: *O różnych zagadnieniach* wyjaśnia różne kwestie filozoficzne, teologiczne i skrypturystyczne, które manichejczycy podnosili

¹⁵ Pogląd ten Augustyn obszernie przedstawił w piśmie *O duszy i jej pochodzeniu*, które opracował w latach 420/21.

w swych polemikach. Przeciwno racjonalizmowi manichejskiemu pisze dzieło: *O pożytku wiary*, wykazując tam wyższość wiary nad rozumem.

Augustyn odbył też wiele dyskusji ze znanymi manichejczykami na temat prawdziwości manicheizmu, które później na piśmie opublikował. Najlepszym z tych pism - które sam uznał za takie - jest rozprawa z Sekundynem: *Przeciw Sekundynowi manichejczykowi*. Jest to mała summa nauki katolickiej, w której omawia takie zagadnienia: stworzenie z nicości, bóstwo Chrystusa, przybranie człowieka za dziecko Boże przez łaskę, natura i pochodzenie zła, małżeństwo, wolna wola człowieka.

W pismach antymanichejskich Augustyn przede wszystkim zwalcza pogląd o tym, że dusza jest substancją Boga. Atakując zaś dualizm manichejski, jednocześnie podważa ich poglądy o dualizmie duszy; manichejczycy bowiem, chociaż przyjmowali w jakiejś formie nieśmiertelność duszy, twierdzili zarazem, że dusza jest jednak zmienna, bo raz stacza się ku gorszemu, raz zaś wznosi się ku lepszemu¹⁶. Z tą fundamentalną tezą manicheizmu rozprawił się Augustyn w piśmie, napisanym w 392 r.: *O dwóch duszach*. Według manichejczyków w człowieku istnieją dwie dusze: dusza dobra, która jest częścią Boga, i dusza zła, która jest częścią ciemności; dusze te w człowieku walczą ze sobą. Od duszy dobrej pochodzi dobro całkowite, a od duszy złej pochodzi wszystko zło, jakiego człowiek się dopuszcza. W teorii o dwóch duszach manichejczycy upatrywali zasadniczy argument, którym uzasadniali istnienie dwojakiego rodzaju zła u człowieka (fizycznego i moralnego)¹⁷. Augustyn zaś opowiadał się za jedną duszą w człowieku, a oba rodzaje zła tłumaczył wolnością woli człowieka, w nadużywaniu której leży początek zła¹⁸.

Niekiedy Augustyn pogłębia swe filozoficzne wywody, dodając dodatkowe argumenty teologiczne. I tak, w pismach filozoficznych – o czym była mowa wyżej - przedstawił trzy dowody na nieśmiertelność duszy ludzkiej. Natomiast w traktatach teologicznych: *O Trójcy Świętej* i *O państwie Bożym*¹⁹, podał teologiczne uzasadnienie nieśmiertelności

¹⁶ Zob. POSSYDIUSZ Z KALAMY, *Żywot św. Augustyna. Indiculum*, tł. pol.: P. NEHRING, *ŻM* 26, 2002, s. 135-139.

¹⁷ Sobór w Konstantynopolu IV (870 r.) potwierdził, że człowiek ma jedną duszę, jednocześnie potępiając pogląd o dwóch duszach w człowieku.

¹⁸ Zob. *O wolnej woli*, tł. pol.: A. TROMBALA, w: *Dial. Fil.*, t.3, s. 7-235 - przedstawia naturę i genezę zła oraz wykazuje, że to wolna wola jest źródłem zła moralnego.

¹⁹ *O Trójcy Świętej*, tł. pol.: M. STOKOWSKA, Znak Kraków 1996; *O państwie Bożym*, tł. pol.: W. Komatowski, Pax Warszawa 1977.

duszy - co można uznać za czwarty dowód. Dowód ten pochodzi z powszechnego pragnienia szczęścia oraz naturalnego, wrodzonego wszystkim ludziom, instynktu nieśmiertelności; może go odkryć jedynie rozum oświecony wiarą²⁰

Kolejne wypowiedzi o duszy znajdujemy w pismach Augustyna, które były odpowiedzią na zapytania czy prośby o pomoc w walce z różnymi błędami. Biskup Hippony bowiem był powszechnie uznany za autorytet kościelny, gdyż to on rozszyfrował i skutecznie walczył z manicheizmem, jak też doprowadził do pojednania Kościoła katolickiego z donatystami²¹ Na prośbę Orozjusza, kapłana hiszpańskiego, Augustyn zajął się herezją pryscyliąską; w 415 r. opracował specjalne pismo w sprawie błędów pryscylian i orygenistów²² Zbija tam tezę pryscylian o tym, że dusza nie miała własnej natury, lecz że spłynęła od samego Boga jako Jego cząsteczka²³, a zarazem wykazuje słuszność powszechnie już przyjętej tezy o tym, że dusza ludzka została stworzona przez Boga i nie jest Jego naturą²⁴ Wtedy też szczególnej ostrości w jego myśleniu nabiera zagadnienie pochodzenia duszy. Biskup Hippony nie zgadza się z poglądem Orygenesusa o preegzystencji dusz ludzkich, stanowczo też odrzuca orygeneseowską teorię o oczyszczeniu dusz, według której stworzony przez Boga świat jest miejscem oczyszczenia dusz²⁵ Chociaż Augustyn nie ma jeszcze ustalonego poglądu na pochodzenie duszy ludzkiej, w tym piśmie wyraźnie opowiada się za tezą, że Bóg stworzył duszę z niczego²⁶

Ważną wypowiedzią Augustyna na temat pochodzenia duszy ludzkiej jest jego list skierowany do Hieronima, a napisany w 415 r. Na początku listu wyjawia te twierdzenia, które w dyskusji o duszy uważa za pewne; są to: nieśmiertelność, niecielesność duszy, jak też to, że dusza nie jest częścią Boga. Jako pewne twierdzenie przyjmuje Augustyn

²⁰ Por. Z. BURGIELSKI, art.cyt., s. 163-183.

²¹ Zob. A. TRAPE, *Święty Augustyn*, IW Pax Warszawa 1987, s. 150-189.

²² Zob. *Do Orozjusza przeciwko pryscylianom i orygenistom*, 1,1, tł. pol. K. OBRYCKI, w: RTWP 2(2002), s. 153-169.

²³ Tamże, 1,1-4,4.

²⁴ Tamże, 2,2. Synod w Toledo (400 r.), przeciwstawiając się poglądom Pryscyliana, określił, że każda dusza ludzka pochodzi od Boga na drodze oddzielnego aktu stwórczego.

²⁵ Tamże, 8,9-11; por. 5,5-7,8; 9,12-11,14. Sobór w Konstantynopolu (553 r.) i synod w Bradze (563 r.) potępił pogląd o tym, że dusze ludzkie istniały uprzednio jako duchy i za przewinienia zostały uwiecznione w ciałach ludzkich.

²⁶ Tamże, 3,3. To, że dusza została stworzona przez Boga z niczego, ogłosił za prawdę wiary Leon IX w r. 1053.

to, że dusza popadła w grzech pierworodny jedynie z własnej woli; nie stało się to bynajmniej ani z winy Boga, ani z konieczności pochodzącej od Boga lub stworzenia. Przy tym dusza nie jest w stanie uwolnić się z tego grzechu ani mocą swej woli, ani przez śmierć samego ciała, lecz do uwolnienia się z grzechu jest koniecznie potrzebna łaska Boża wysłużona przez Jezusa Chrystusa.

Nauka o grzechu pierworodnym - jako rezultat kontrowersji pelagiańskiej²⁷ - z kolei wywołała konsekwencje teologiczne co do pochodzenia duszy ludzkiej. Nawet dla biskupa Hippony nie było łatwo pogodzić prawdę o grzechu pierworodnym z opiniami na temat pochodzenia duszy. Przy poszukiwaniu rozwiązania tego zagadnienia Augustyn wysuwał następujące hipotezy co do pochodzenia duszy: albo wszystkie dusze pochodzą przez zrodzenie od tej jednej, którą otrzymał pierwszy człowiek (generacjonizm); albo każdy człowiek otrzymuje dusze nowostworzoną przez Boga (kreacjonizm); albo Bóg zsyła w ciała dusze już gdzieś istniejące (*rationes seminales*); albo w końcu dusze preegzystujące dostają się samorzutnie w ciała (preegzystencja)²⁸ Z zastrzeżeniem odniósł się też do zdania Hieronima, który za prawdziwą uznał jedynie tę tezę, która przyjmuje, że dusza jest stwarzana oddzielnie w każdym człowieku. Augustyn ma bowiem poważne wątpliwość, czy taka opinia nie prowadzi do zaprzeczenia współuczestnictwa wszystkich dusz ludzkich w grzechu Adamowym²⁹ Stąd zwraca się z gorącą prośbą do Hieronima, by ten pomógł mu rozstrzygnąć, którą z tych czterech opinii należy wybrać; a raczej, w jaki sposób trzeba bronić poglądu o tym, że Bóg stwarza duszę dla każdego człowieka, gdy przychodzi na świat, przy zachowaniu prawdy o grzechu pierworodnym³⁰ Wprawdzie Hieronim wkrótce - bo w 416 r.- przesłał Augustynowi odpowiedź, lecz w swym liście donosi jedynie o tym, że otrzymał korespondencję od niego, i że teraz pilniejszą sprawą jest pokona-

²⁷ Synod w Kartaginie (418 r.) określił pojęcie grzechu pierworodnego zob. Św. AUGUSTYN, *Dzieje procesu Pelagiusza*, Wstęp (opr. K. OBRYCKI), w: *Grzech pierworodny*, ŻMT 12, 1999, s. 193-200.

²⁸ Zob. Augustyn, *List 143,5*; por. *List 166, 7*

²⁹ Por. *List 166,8*: *Ten twój pogląd, jeżeli nie jest sprzeczny z najmocniej utrwaloną wiarą, może być także moim; jeżeli jest sprzeczny, to niechaj nie będzie twoim.*

³⁰ Por. *List 166, 10*: *Naucz mnie więc, proszę, czego mam uczyć; naucz, co mam poznać, i powiedz mi: jeśli dla tych, którzy dzisiaj się rodzą, każda dusza jest stwarzana z osobna, gdzie w takim razie grzeszą dusze dzieci, tak że potrzebują one w sakramencie Chrystusa odpuszczenia grzechów? Czy grzeszą w Adamie, z którego pochodzi ciało grzechu?*

nie herezji pelagiańskiej³¹ A zatem, problem pochodzenia duszy pozostał nadal nierozstrzygnięty.

3. List Augustyna (190) do Optata

Kolejnym świadectwem formowania się poglądów Augustyna na pochodzenie duszy jest jego *List* skierowany w 418 r. do Optata, biskupa Milewi. We wrześniu 418 r., w Cezarei, głównym mieście Mauritanii Cezarejskiej, zgromadzili się biskupi z całej prowincji. Na to spotkanie do Cezarei przybył również Augustyn, który na prośbę papieża Zozyma udał się tam po synodzie w Kartaginie (1,1)³². Powód przybycia biskupa Hippony nie był całkiem jasny; miał on w Cezarei załatwić „sprawę dotyczącą Kościoła” - tą sprawą Kościoła było prawdopodobnie przekazanie postanowień synodów afrykańskich, jak też orzeczeń papieskich w sprawie pelagianizmu³³ W Cezarei zaplanowano też dysputę z biskupem Emerytem, przedstawicielem donatystów, w której głównym dyskutantem ze strony katolickiej miał być Augustyn. Jednakże wobec milczenia biskupa donatystów nie doszło do zaplanowanej na 20 września 418 r. dysputy³⁴ Natomiast Augustyn wygłosił podczas swego pobytu w Cezarei, w Ecclesia Maior, dnia 8.09.418 r., kazanie na temat pojednania donatystów z Kościołem katolickim.

Optat, biskup Milewi - jak dowiadujemy się z listu Augustyna (1,1) - skierował do zgromadzonych w Cezarei biskupów list pasterski, w którym przedstawił swoje niepokoje i obawy, których powodem były poglądy duchownych w jego diecezji co do pochodzenia duszy; większość z nich opowiedziała się za traducjanizmem. Sam zaś biskup Milewi, będąc młody i nie mając jeszcze odpowiedniego doświadczenia i biegłości w teologii, skorzystał z tej okazji, by swe wątpliwości co do pochodzenia duszy przedstawić na zgromadzeniu biskupów w Cezarei. Ten właśnie list dostał się do rąk Augustyna za pośrednictwem współpracowników i przyjaciół Optata, którzy z kolei nakłonili biskupa Hippony do wyjaśnienia przedstawionych wątpliwości i wskazania bi-

³¹ Zob. HIERONIM, *List 134,1*.

³² W nawiasach podane są miejsca z: *Listu 190*.

³³ Por. AUGUSTYN, *List 190, 6,22*.

³⁴ Por. AUGUSTYN, *List 193,1,1* oraz *Sprostowania 2,51*; POSSYDIUSZ, *Żywot św. Augustyna*, 14,1-8, *ŻM 26*, 2002, s. 76-78.

skupowi Milewi, jaki pogląd jest właściwy w sprawie pochodzenia duszy: czy jest nim kreacjonizm, czy też traducjanizm³⁵

Augustyn przychylił się do prośb współpracowników Optata i w czasie swego pobytu w Cezarei, tj. jesienią 418 r., opracował swój list (190), który zaadresował do Optata, biskupa Milewi. Chociaż Augustyn formalnie nie otrzymał prośby od adresata, list ten ma charakter pisma dydaktycznego. Celem jego było przede wszystkim pouczenie czytelnika, co powinien wiedzieć o pochodzeniu duszy.

List Augustyna składa się z sześciu części. Na początku listu podany jest *status quaestionis* zagadnienia pochodzenia duszy (1,1-4). Autor przedstawił to, co na podstawie Pisma świętego w dotychczasowych poglądach na temat pochodzenia duszy jest pewne, a co wątpliwe; dokładnie przeanalizował błędne poglądy manichejczyków. W drugiej części swego listu (2,5-8) Augustyn podkreślił, że o nienaruszalności wiary katolickiej decyduje przyjęcie prawdy o dziedzictwie grzechu pierworodnego; bowiem każdy człowiek rodzi się ze zmałą grzechu pierworodnego, zaciągniętego od Adama, od którego uwalnia go Jezus Chrystus przez chrzest święty. Z kolei w trzecim rozdziale (3,9-12) Augustyn zajął się rozwiązaniem zagadnienia, dlaczego Bóg jednych obdarował łaską, innym zaś pozwolił iść na potępienie.

Rozdział czwarty (4,13-15) zawiera analizę teorii o pochodzeniu duszy. Przy obronie traducjanizmu - czego obawiał się Optat, biskup Milewi - trzeba unikać błędu Tertuliana; Augustyn był krytycznie nastawiony do materialistycznego traducjanizmu Tertuliana, według którego dusza ludzka jest przekazywana - w taki sam sposób jak ciało - od rodziców na dziecko. Należy tu zaznaczyć, że biskup Hippony początkowo sam opowiadał się także za traducjanizmem, jednakże zrodzenie duszy dziecka z duszy rodziców pojmował duchowo. Co do pochodzenia duszy był więc zwolennikiem generacjonizmu, który doskonale zgadzał się z jego nauką o grzechu pierworodnym³⁶ Augustyn nie odrzuca kreacjonizmu, który przyjmuje bezpośrednie stworzenie duszy przez Boga³⁷, jednakże tylko wtedy, kiedy nienaruszone pozostanie

³⁵ Zob. 1,1: Czy dusze powstają przez zrodzenie tak jak ciała; czy dusze pochodzą z owej jednej duszy, która została stworzona dla pierwszego człowieka; czy wszechpotężny Stwórca, który z pewnością zawsze działa, bez żadnego rodzenia stwarza nowe własne dusze dla poszczególnych ludzi.

³⁶ Por. AUGUSTYN, *Dosłowny wykład Księgi Rodzaju*, 10, 23 n.

³⁷ W odniesieniu do kwestii pochodzenia duszy Augustyn okazał w trakcie swego życia pewne wahania. U kresu życia wyraził swe wątpliwości co do jednoznacznego rozstrzygnięcia tego zagadnienia - por. *Sprostowania*, 1,1,3.

prawo przekazywania grzechu pierworodnego. Dalej Augustyn wskazuje na niebezpieczeństwa, jakie kryją się w obu teoriach: tak w kreacjonizmie, jak i generacjonizmie. Te teorie - jego zdaniem - nie rozwiązują zagadnienia pochodzenia duszy; albowiem przy generacjonizmie trudno jest zagwarantować kompletność osoby ludzkiej, z kolei zaś przy kreacjonizmie trudność sprawia problem przekazywania grzechu pierworodnego. Swą ocenę nasz autor kończy stwierdzeniem, że tak generacjonizm, jak i kreacjonizm nie rozwiązuje zupełnie zagadnienia pochodzenia duszy³⁸

W piątym rozdziale (5,16-19) Augustyn przeprowadza analizę tekstów Pisma świętego, na które powołują się teorie o pochodzeniu duszy. Otóż teksty te, ze względu na przenośny sposób wypowiedzi, nie potwierdzają jednoznacznie żadnej z tych teorii. Za stwierdzenie pewne, które wynika z wypowiedzi Pisma świętego, można uznać jedynie to, że Bóg stworzył wszystkie dusze. Swoje wywody na temat pochodzenia duszy biskup Hippony podsumowuje w ostatnim rozdziale (6,20-26). Z uznaniem wypowiada się o zdaniu Hieronima, które bliskie jest kreacjonizmu; przedstawia też swoje zastrzeżenia co do generacjonizmu. Obszernie wyjaśnia problem przekazywania grzechu pierworodnego, który w tej dyskusji uważa za najważniejszy. Swego adresata zachęca do roztropności, by przy rozważaniu różnych teorii o pochodzeniu duszy zawsze trzymał się prawd wiary katolickiej, na którą wskazują słowa papieża Zozyma w sprawie herezji pelagiańskiej³⁹

A zatem, *List 190* Augustyna jest ważnym świadectwem jego zmagania nie tylko przy określeniu pochodzenia duszy, do której to kwestii okazywał w trakcie swego życia pewne wahania, lecz także jest dowodem jego ogromnego wysiłku, by przy zgłębianiu teorii o pochodzeniu duszy w niczym nie naruszyć prawdy o przekazywaniu grzechu pierworodnego. Późniejsze pisma Augustyna świadczą o tym, że najchętniej opowiadał się on za bezpośrednim stworzeniem duszy przez Boga. Jednak problem przekazywania grzechu pierworodnego nieustan-

³⁸ Prawdą jest, że Augustyn mimo swej skłonności do generacjonizmu nigdy nie określił jednoznacznie swego stanowiska na temat pochodzenia duszy, a w swych późniejszych pismach szczerze wyznawał, że w tym wszystkim się gubił (por. *De anima et eius origine*, 1,26; 4,2; *Retractationes*, 1,13; *Contra Julianum opus imperfectum*, 2,178).

³⁹ *Epistula Tractoria* - napisany przez papieża Zozyma, a opublikowany latem 418 r. - Por. CH. MUNIER, *Zosime*, w: DSp, XVI (1994), s. 1651-1658.

nie uniemożliwiało mu odrzucenie rozwiązania, jakie przyjmował generacjonizm⁴⁰

Przekładu *Listu 190* dokonano na podstawie wydania: CSEL 57, 138-162. List ten znajduje się też w PL 33, 858-866.

4. Bibliografia (wybór):

- BURGIELSKI Z., *Nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle nauki świętego Augustyna*, CT 20(1939), s.121-190.
- EBOROWICZ W., *Wstęp do Listów św. Augustyna*, w: ŚW. AUGUSTYN, *Listy*, Pelplin 1991, s.11-133.
- ECKMANN A., *Dialog św. Augustyna ze światem pogańskim w świetle jego korespondencji*, KUL Lublin 1987.
- ENCYKLOPEDIA KATOLICKA, *Dusza ludzka. Dzieje poglądów. Teorie filozoficzne* (opr. M.KRAPIEC), Lublin 1983, t. 4, s. 378-380.
- *Dusza ludzka. Doktryna teologiczna* (opr. K.ROMANIUK), t. 4, s.381.
 - *Dusza ludzka. Orzeczenia Kościoła. Teologowie* (opr. S.RUMIŃSKI), t. 4, s. 381-385.
- MAŁNOWICZÓWNA L., *Epistolografia*, w: SWP, s. 459-480.
- *Epistolografia patrystyczna*, w: EK, t. 4, s. 1046-1049.
 - *Antologia listu staro chrześcijańskiego*, Lublin 1978.
- OBRYCKI K., *Wstęp (Początek sporów pelagiańskich. Dzieje procesu Pelagiusza)*, w: *Grzech pierwotny. AUGUSTYN, Dzieje procesu Pelagiusza*, ŻMT 12, 1999, s. 193-213.
- PASTUSZKA J., *Pojęcie duszy ludzkiej u św. Augustyna*, PT 10(1929), s. 389-406.
- *Nieśmiertelność duszy ludzkiej u św. Augustyna. Studium filozoficzne*, Lublin 1930.
- PELLEGRINO M., *Introduzione alle Lettere di s. Agostino*, NBA 21, Rome 1969, s. 7-107.
- WENTE M., *Koncepcja duszy według św. Augustyna*, *Colloquia Theologica Ottoniana* 1(2001), s. 39-59.

⁴⁰ Por. *De anima et eius origine* PL 44,485-548; CSEL 60, 303-419 napisane w 420/21 r.

II. Tekst źródłowy

ŚWIĘTY AUGUSTYN, LIST (190) DO OPTATA, BISKUPA MILEWI

Wielce błogosławionemu Panu, Optatowi⁴¹, godnemu szczerej miłości bratu w biskupstwie, pozdrowienie w Panu przesyła Augustyn.

1. 1. Chociaż nie otrzymałem żadnego listu, który Twoja Świętobliwość osobiście skierował do mnie, jednak gdy znalazłem się w Cezarei⁴², dokąd mnie przywiodły obowiązki kościelne, wyznaczone mi przez czcigodnego papieża Zozyma, biskupa Stolicy Apostolskiej⁴³ wtedy właśnie do rąk moich trafił ten list, który Ty przesłałeś do Mauritanii Cezarejskiej. Wtedy to sam mogłem zapoznać się z tym, co Ty napisałeś, gdyż ten Twój list przekazał mi Renatus, wierny sługa Boży i nasz najdroższy brat w Chrystusie. Chociaż byłem wprawdzie zajęty innymi sprawami, on jednak usilnie domagał się i natarczywie na mnie nastawał, i w końcu zmusił mnie, bym przygotował odpowiedź na Twój list.

Kiedy przebywaliśmy we wspomnianym mieście, przybył tam także inny nasz wierny brat, Muressis, mąż godny należnej czci, który - na ile jest tego świadom - jest Ci bardzo użyteczny. On to przekazał mi list Twojej Wielebności, który do niego wysłałeś w tej sprawie, jak też

⁴¹ Biskup Milevi, autor listu przeciw donatystom, jak też pisma przeciw Parmenianowi, organizatorowi donatyzmu w Afryce za czasów Juliana Apostaty. W 366 r. napisał pismo *Contra Parmenianum*, oraz siedem ksiąg zatytułowanych: *De schismate Donatistarum* - zob. P. MONCEAUX, *Saint Optat et les premiers ecrivains donatistes*, Paris 1920.

⁴² Dziś: Cherchell, główne miasto Mauretanii Cezarejskiej (Mauretania Caesariensis)-rzymskiej prowincji założonej przez Kaligulę (dziś: Algeria); oddalone ok. 500 km od Hippony. Augustyn udał się do Cezarei po synodzie w Kartaginie na prośbę papieża Zozyma na dysputę z biskupem Emerytem, głównym obrońcą donatystów. Dnia 18.09.418 r. Augustyn wygłosił kazanie w Ecclesia Maior na ten temat, natomiast do dysputy, zwołanej na 20 września, nie doszło wobec milczenia biskupa donatystów. Por. AUGUSTYN, *List* 193,1,1 oraz *Sprostowania* 2,51; POSSYDIUSZ, *Żywot św. Augustyna*, 14,1-8, *ŻM* 26, 2002, s. 76-78.

⁴³ Następcą Innocentego I, który zmarł w marcu 417 r., był papież Zozym, rządzący w Kościele w latach 18.03. 417 - 27.12. 418.

doradził mi, aby z tym właśnie problemem zechciał do Ciebie się zwrócić i przestawić Ci mój własny pogląd na następujące zagadnienia: czy dusze powstają przez zrodzenie tak jak ciała; czy dusze pochodzą z owej jednej duszy, która została stworzona dla pierwszego człowieka; czy wszechpotężny Stwórca, który z pewnością *zawsze działa*⁴⁴, bez żadnego rodzenia stwarza nowe własne dusze dla poszczególnych ludzi.

2. Zanim cokolwiek na ten temat przedstawię Twojej Wielebności, najpierw chcę powiedzieć, że nigdy nie ośmieliłem się przekazać swego sądu o tym zagadnieniu w żadnym z moich licznych pism; chcę też zaznaczyć, że w moich pismach nierozważnie nie przekazałem niczego, czego sam dokładnie nie wyjaśniłbym, i tym samym bym innych miał w ten sposób nauczać.

Po rozważeniu zaś tych wątpliwości i wyjaśnieniu ich przyczyn raczej skłony byłbym odrzucić jakiegokolwiek rozwiązanie tego problemu. Wcześniej jednak winienem jeszcze zbadać oba te stanowiska - lecz za długo byłoby w tym liście je przedstawiać. A takie badanie nie jest bynajmniej konieczne, jako że nawet bez niego można będzie poprawnie dyskutować nad wyżej wspomnianym zagadnieniem, jeśli nie w tym celu, by usunąć wahanie w tej sprawie, to z pewnością po to, by ustrzec się zarzutu o lekkomyślność.

3. Chrześcijańska bowiem wiara przyjmuje takie oto wypowiedzi Pisma świętego: pierwszą jest ta: *Przez człowieka (przyszła) śmierć i przez człowieka (dokonuje się) powstanie zmarłych; jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy będą ożywieni*⁴⁵; drugą jest ta: *Przez jednego człowieka grzech wszedł na ten świat, a przez grzech śmierć; i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ w nim (Adamie) wszyscy zgrzeszyli*⁴⁶; trzecią jest ta: *Wskutek przestępstwa jednego człowieka (przyszło) potępienie, łaska zaś (powoduje) usprawiedliwienie z wielu przestępstw*⁴⁷; a czwartą jest ta: *Wskutek przestępstwa jednego człowieka (padł) wyrok potępienia na wszystkich, a wskutek usprawiedliwienia Jednego wszyscy ludzie (dostąpili) usprawiedliwienia życia*⁴⁸

A skoro i inne świadectwa Pisma świętego wskazują, że nikt nie rodzi się z Adama, jeśli nie uwikłał się węzłem grzechu i potępienia,

⁴⁴ J 15,7.

⁴⁵ 1 Kor 15,21-22.

⁴⁶ Rz 5,12.

⁴⁷ Rz 5,16.

⁴⁸ Rz 5,18.

i że z kolei nikt nie uwolni się z tego węzła, jeśli nie odrodzi się dzięki Chrystusowi⁴⁹, to my winniśmy się mocno trzymać tej nauki. Natomiast ten, który zaprzecza tej nauce, w żaden sposób nie przynależy do wiary Chrystusa i nie ma w sobie tej łaski Bożej, która jest dana dzięki Chrystusowi. Stąd, gdyby nawet pochodzenie duszy było zakryte dla nas, jednakże dopóki jawne jest odkupienie człowieka, nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo; albowiem my nie wierzymy w Chrystusa, by się urodzić, lecz wierzymy w Niego, by się odrodzić, w jakikolwiek bądź sposób się narodziliśmy.

4. Dotąd zaś bez żadnego niebezpieczeństwa głosiliśmy, że pochodzenie duszy pozostaje dla nas zakryte⁵⁰, jednak zarazem dodawaliśmy, że wierzymy w to, że dusza nie jest częścią Boga⁵¹, lecz jest Jego stworzeniem; ani że dusza nie jest z Boga zrodzona, lecz Bóg ją stworzył, i musi być przysposobiona do Jego rodu dzięki przedziwnej godności łaski, nie zaś poprzez jednakową godność natury; ani że dusza nie jest ciałem, lecz jest duchem; a z pewnością nie jest Stworzycielem, lecz stworzeniem; ani też że dusza nie przeszła bynajmniej w to zniszczalne ciało, które ją obciąża⁵², jakoby przymusiły ją do tego przewinienia wcześniej popełnione, gdy źle żyła w niebie lub w jakichkolwiek innych częściach świata⁵³

Kiedy bowiem Apostoł rozprawia o bliźniętach Rebeki, powiada, że oni nie uczynili nic dobrego ani złego, zanim się narodzili; z kolei, kiedy Pismo święte mówi, że większy będzie służył mniejszemu, nie nazywa ich tak ze względu na ich uczynki, ponieważ żadne uczynki nie wyróżniają ani jednego, ani drugiego, lecz tak są oni nazwani ze względu na Tego, który ich powołał⁵⁴

⁴⁹ Por J 3,3.

⁵⁰ Wzmianka o pochodzeniu duszy nie jest przypadkowa. Augustyn napisał *De anima et eius origine* jako odpowiedź Wincentemu Wiktorowi, który go posądził o niekompetencję w tej sprawie. Pismo to zadedykował Piotrowi, kapłanowi hiszpańskiemu, który przebywał w Cezarei; pierwszą zaś księgę zadedykował Renatusowi z Cezarei - on bowiem przekazał Augustynowi list napisany przez biskupa Optata, na który Augustyn odpowiedział listem 190.

⁵¹ Manichejczycy przyjmowali, że dusza jest częścią Boga; gnostycy zaś twierdzili, że dusza będąc iskrą wyższego świata spadła na materię i teraz tam pozostaje, by cierpieć jak w więzieniu..

⁵² Por. Mdr 9,15.

⁵³ Jest to teoria platońska o preegzystencji duszy, powiązana z jakąś anamnezą (por. PLATON, *Fajdros* 81 a-e).

⁵⁴ Por. Rz 9,11-12; Rdz 25,23.

2. 5. W tych więc słowach jak najmocniej zostało wyrażone - jeśli ukryte działanie Boga jest nam mało znane i tajemnicze - że na podstawie nawet oczywistej wypowiedzi Pisma świętego nie powinniśmy bynajmniej wierzyć w to, że owi bliźniacy nie uczynili niczego dobrego, ani złego, zanim się urodzili, a to dlatego że dusza ich nie pochodzi od innej duszy przez zrodzenie, lecz każdy z nich otrzymuje duszę, która jest bezpośrednio stworzona z niczego; lub też dlatego że oni istniejąc początkowo w rodzicach, nie istnieli jeszcze w ten sposób, by żyć właściwym i własnym życiem. Taka jednak hipoteza sprawia, że wiara jest nienaruszona i trwała, dzięki której wierzymy, iż żaden człowiek, czy to dorosły, czy to jeszcze dziecko, i choćby co narodzone, nie uwolni się od zarazy dawnej śmierci i więzów grzechu, który zaciągnął w momencie poczęcia, jak tylko przez pośrednictwo Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka, jedyne Pośrednika pomiędzy Bogiem i ludźmi⁵⁵

6. Dzięki zbawiennej wierze w Jezusa Chrystusa, Boga i zarazem Człowieka, zostali zbawieni również owi sprawiedliwi, którzy uwierzyli, że On przyjdzie w ciele, zanim przyszedł w ciele⁵⁶ Albowiem taka sama jest nasza wiara i wiara tamtych, bo oni uwierzyli, że nastąpi to, co my - jak wierzymy - już nastąpiło. Stąd apostoł Paweł mówi: *Mając zaś tego samego ducha wiary, wedle którego napisano: 'Uwierzyłem, dlatego przemówiłem', my także wierzymy i dlatego mówimy*⁵⁷ Jeśli więc tego samego ducha wiary mieli i tamci, którzy zapowiedzieli, że w ciele przyjdzie Chrystus, w którego uwierzyli także ci, którzy oznajmili, że On przyszedł, to święte znaki, choć mogły być różne ze względu na różnorodność czasów, jednak w najbardziej odpowiedni sposób zwracają się ku jedności tej samej wiary.

W Dziejach Apostolskich są zapisane słowa, które apostoł Piotr wypowiedział: *Dlaczego więc wy teraz prowokujecie samego Boga do gniewu, wkładając na uczniów jarzmo tak ciężkie, że ani nasi ojcowie, ani my sami nie mieliśmy siły go dźwigać? A przecież wierzymy, że tak samo jak oni będziemy zbawieni przez łaskę Pana Jezusa*⁵⁸ Jeśli więc i oni, to jest ojcowie, którzy nie mogli dźwigać jarzma Starego Prawa, uwierzyli, że zostaną zbawieni przez łaskę Pana Jezusa, oczywiste za-

⁵⁵ Por. 1 Tm 2,5.

⁵⁶ Por. 1 J 4,2; 2 J 7.

⁵⁷ 2 Kor 4,13; Ps 116 (115),10.

⁵⁸ Dz 15,10-11.

tem jest, że ta łaska sprawi także i to, że dawni sprawiedliwi ożyją z wiary: *Sprawiedliwy bowiem z wiary żyje*⁵⁹

7. *Prawo pojawiło się po to, aby grzech obfitował*⁶⁰; ale i po to, aby jeszcze bardziej obfitowała łaska, przez którą jest uleczona obfitość grzechu. *Gdyby bowiem zostało dane Prawo, które mogło ożywiać, to sprawiedliwość w ogóle byłaby z Prawa*⁶¹ Komu jednak na dobre mogłoby wyjść Prawo, Apostoł dostatecznie pokazał, kiedy powiedział: *Lecz Pismo dowodzi, że wszystko (znajdowało się) pod władzą grzechu, aby obietnica objęła swym zasięgiem, dzięki wierze w Jezusa Chrystusa, wszystkich, którzy mają wiarę*⁶²

Przeto Bóg wcześniej musiał dać Prawo, żeby ono najwyraźniej pokazało człowieka samemu sobie, i żeby duch ludzki w swej pysze nie uważał, że sam ze siebie może stać się sprawiedliwy i że nie uznając sprawiedliwości Bożej - to jest takiej, którą człowiek ma od Boga - oraz starając się ustanowić swoją własną sprawiedliwość - to jest taką, którą jakby własne siły mu zrodziły - może nie poddawać się sprawiedliwości Bożej⁶³ Trzeba więc było, ażeby po otrzymaniu nakazu, który brzmi: *Nie będziesz pożądał!*⁶⁴, występpek sprzeniewierzenia się przydarzył się pysznemu grzesznikowi; jak też i to, ażeby słabość, która nie została uleczona przez Prawo, lecz która przez Prawo została dowiedziona, w ten sposób szukała lekarstwa łaski.

8. Z kolei, ponieważ wszyscy sprawiedliwi, to jest prawdziwi czciele Boga, nie żyli, ani nie żyją - czy to przed wcieleniem, czy to po wcieleniu Chrystusa - jeśli nie żyją z wiary we wcielenie Chrystusa, w którym jest pełnia łaski, dlatego też z pewnością to, co zostało napisane: *Nie ma pod niebem żadnego innego imienia, w którym z konieczności stajemy się zbawieni*⁶⁵, przyczynia się do zbawienia rodzaju ludzkiego od tego momentu, odkąd rodzaj ludzki doznał skażenia w Adamie. *Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy będą ożywieni*⁶⁶, gdyż jak nikt nie będzie w królestwie śmierci bez Adama, tak nikt nie będzie w królestwie życia bez Chrystusa. Jak przez Adama wszyscy ludzie stali się niesprawiedliwi, tak przez Chry-

⁵⁹ Rz 1,17; Ga 3,11; Hbr 10,38.

⁶⁰ Rz 5,20.

⁶¹ Ga 3,21.

⁶² Ga 3,22.

⁶³ Por. Rz 10,3.

⁶⁴ Wj 20,17; Pwt 5,21; 7,25; Rz 7,7; 13,9.

⁶⁵ Dz 4,12.

⁶⁶ 1 Kor 15,22.

stusa wszyscy ludzie stają się sprawiedliwi. Jak przez Adama wszyscy synowie świata stali się śmiertelni przez karę, tak i przez Chrystusa wszyscy synowie Boży stają się nieśmiertelni przez łaskę.

3. 9. Dlaczego Bóg stworzył także tych, o których z góry wiedział, że nie są przeznaczeni na łaskę, lecz na potępienie? Wyjaśnienie tego zagadnienia, jakie daje św. Paweł, odznacza się niezwykle wymowną zwięzłością, jak też dość rozważną powagą. Apostoł bowiem mówi, że Bóg, który chce *okazać gniew i dać poznać swoją potęgę, zniósł z wielką cierpliwością naczynia gniewu, które przygotowane są na zagładę, i (uczynił tak po to), by objawić bogactwo swojej chwały względem naczyń (objętych) zmiłowaniem*⁶⁷ Apostoł wcześniej powiedział, że Bóg jako garncarz naczyń *z tej samej gliny lepi jedno naczynie mające być w poważaniu, a drugie (służące) do mało wzniosłego użytku*⁶⁸ Słusznie zatem mogłoby się niesprawiedliwym wydać to, że powstają naczynia gniewu (gotowe już) na zagładę, jeśli sama powszechna glina, pochodząca od Adama, nie byłaby potępiona. A zatem to, że z kolei przez zrodzenie powstają naczynia gniewu, odnosi się do należytej kary; a to zaś, że przez odrodzenie powstają naczynia zmiłowania, odnosi się do niezasłużonej łaski.

10. Bóg więc okazuje swój gniew, który z pewnością nie oznacza zburzenia duszy, podobnego do tego, które zwie się gniewem, lecz jest to słuszne i nieodwołalne karanie, ponieważ grzech i kara wywodzi się przez cielesne zrodzenie z korzenia nieposłuszeństwa⁶⁹ I z kolei, jak to jest napisane w księdze Hioba: *Człowiek, zrodzony z niewiasty, ma krótkie życie i pełne gniewu*⁷⁰, właśnie człowiek jest naczyniem dla tego, czym jest wypełniony i ze względu na co ludzie zwą się naczyniami gniewu.

Bóg jednakże pokazuje także swą potęgę, dzięki której dobrze się posługuje także złymi, kiedy obdarza ich licznymi naturalnymi i doczesnymi dobrami, i kiedy posługuje się ich złością do ćwiczenia dobrych oraz do przypominania im o tym, aby uczyli się dziękować Bogu za to, że nie wskutek własnych zasług, które były jednakowe w tej samej masie, lecz dzięki Jego zmiłowaniu zostali od siebie oddzieleni. Widoczne jest to szczególnie u małych dzieci, o których - ilekroć odra-

⁶⁷ Rz 9,22-23.

⁶⁸ Rz 9,21.

⁶⁹ Korzeń nieposłuszeństwa - to jest grzech pierworodny, który polega - według Augustyna - na nieposłuszeństwie prawu Bożemu.

⁷⁰ Hi 14,1 (LXX).

dzają się przez łaskę Chrystusa i zarazem, po zakończeniu tego życia w owym kruchym wieku, przechodzą do wiecznego i szczęśliwego życia - nie można powiedzieć, że mocą wolnej woli są oddzielone od innych niemowląt, które bez tej łaski umierają w potępieniu owej masy.

11. Gdyby zaś z Adama zostali stworzeni tylko właśnie ci, których łaska przywróciła do życia - i oprócz tych, którzy są adoptowani na synów Bożych, nie narodziłoby się żadeni inni ludzie - to wtedy byłoby zakryte dobrodziejstwo, które podarowane jest niegodnym, ponieważ żadnemu z tych, którzy pochodzą z tego samego korzenia godnego potępienia, nie zostałaby wyznaczona należąca kara. Skoro zaś Bóg *zniósł z wielką cierpliwością naczynia gniewu, które gotowe są już na zagładę*, tym samym nie tylko okazał *swój gniew i dał poznać swą potęgę*, wyznaczając karanie i dobrze posługując się tym, co nie jest dobrem, lecz także *objawił bogactwo swej chwały w naczyniach miłosierdzia*⁷¹ Tak więc ten, który został za darmo usprawiedliwiony, mówi o tym, co jemu jest udzielone, podczas gdy nie mocą swej zasługi, lecz dzięki chwale nieograniczonego miłosierdzia Bożego został oddzielony od potępionego, z którym posiadał tę samą sprawiedliwość i z którym miał być jednak potępiony.

12. Ponadto Bóg zechciał stworzyć i zrodzić tak wielu osobników, którzy - o czym z góry wiedział - nie osiągną Jego łaski, ażeby liczba ich była nieporównywalnie większa od liczby tych, których raczył przeznaczyć do chwały swego królestwa jako synów obietnicy⁷²; jak też po to, ażeby jakakolwiek liczebność tych, którzy najsprawiedliwiej zostali potępieni, nie miała żadnego znaczenia dla sprawiedliwego Boga. Natomiast Bóg postąpił tak po to, ażeby ci, którzy są wykupieni z tego właśnie potępienia, zrozumieli stąd, że owa powszechna masa miała właśnie taką powinność, skoro zauważyli powrót u tak wielkiej jego części, a mianowicie nie tylko u tych, którzy decyzją złej woli dodają wiele do grzechu pierworodnego, lecz także u tak wielu małych dzieci, które będąc skrepowane jedynie więzami grzechu pierworodnego, zostają wyrwane z tego świata bez łaski Pośrednika. Cała mianowicie masa przyjęłaby powinność słusznego potępienia, gdyby Ów Garncarz - który jest nie tylko sprawiedliwy, lecz także miłosierny - nie uczynił z niej innych naczyń, mających być w poważaniu według łaski, nie według powinności⁷³; podczas gdy On przyszedł z pomocą i małym

⁷¹ Rz 9,22-23.

⁷² Por. Rz 9,8; Ga 4,28.

⁷³ Por. Rz 9,21.

dzieciom, o zasługach których nie można w ogóle mówić, i wyszedł naprzeciw dorosłym, aby mogli mieć jakieś inne zasługi.

4. 13. Kiedy te rzeczy tak się mają - a mianowicie, jeśli Twój wywód nie zmierza w tym kierunku, by głosić, że nowe dusze ze względu na niewinność swojej nowości, zanim użyją wolnej woli do grzeszenia, nie mogą podlegać pierwotnemu potępieniu, lecz jeśli zgodnie z wiarą katolicką wyznajesz, że nowe dusze, chociaż odeszły z ciała w tym delikatnym wieku, pójdą na potępienie piekła, o ile nie wyzwoli je Sakrament Pośrednika, który *przyszedł, by szukać i ocalić to, co zginęło*⁷⁴ - to szukaj zatem odpowiedzi na pytanie, gdzie, albo skąd, albo kiedy te dusze zaczęły mieć winę potępienia, jeśli są to nowe dusze - tak zgoła szukaj, abys ani Boga, ani jakieś natury, której Bóg nie stworzył, nie czynił sprawcą albo ich grzechu, albo potępienia niewinnych. A jeśli znajdziesz to, co nakazałem Ci szukać - a co ja sam, jak wyznaję, nie znalazłem - broń tego, na ile potrafisz, i głoś, że nowość dusz niemowląt polega na tym, że dusze są bez żadnego zrodzenia wyprowadzane. A w tym, co znajdziesz, połącz się razem z nami w braterskiej miłości.

14. Jeśli zaś nie znajdziesz odpowiedzi na pytanie, dlaczego lub jak dusze niemowląt stały się grzeszne, i nawet te, które nie mają w sobie żadnej złości, to kto je przymusza do tego, by przyjmowały od Adama to, co je potępia - skoro ty sam wierzysz, że dusze nie zrodziły się od owej pierwszej duszy grzesznej, lecz jako nowe i niewinne zostały zamknięte w ciele grzechu. Tym samym Twoje przyzwolenie nie przypadkiem skłania się ku innemu zdaniu, a mianowicie ku temu, by wierzyć, że dusze są przez zrodzenie przekazywane z owej jednej duszy. Oby nikt przypadkiem nie mógł znaleźć tego, czego Ty sam nie mogłeś znaleźć, albo obys kiedyś znalazł to, czego teraz nie mogłeś znaleźć!

Albowiem i ci, którzy twierdzą, że dusze rozkrzewiły się z jednej duszy, którą Bóg dał pierwszemu człowiekowi, i w ten sposób głoszą, że dusze są wzięte z rodziców - jeśli idą za zdaniem Tertuliana⁷⁵ z pewnością opowiadają się za tym, że dusze nie są duchem, lecz są

⁷⁴ Łk 19,10; Mt 18,11.

⁷⁵ Tertulian przyjmował cielesność duszy i był zwolennikiem traducjanizmu materialnego; według niego każda dusza wywodzi się z ojca razem z ciałem, z którym jest zjednoczona (por. *De anima* 1,1-22). Augustyn stanowczo odrzuca ten pogląd, opowiadając się raczej za tarducjanizmem duchowym (pochodzenie duszy duchowej z duszy duchowej rodziców), choć przyznaje też słuszność zwolennikom kreacjonizmu (Bóg stwarza każdą duszę).

ciałem, i że one powstały z cielesnych zarodków⁷⁶ Czy można bardziej fałszywie cokolwiek powiedzieć? Nie trzeba się dziwić, jako że Tertulian w tym miejscu oddał się mrzonkom, bo głosił, że także sam Stwórca Bóg jest właściwie ciałem⁷⁷

15. Skoro usunie się taką głupotę z serca i ust chrześcijan, każdy zatem wyzna, że dusza - jak jest w rzeczywistości - nie jest ciałem, lecz duchem; i że jednak przechodzi z rodziców na dzieci. Przy tym wprowadzie zagadnieniu żadne trudności nie występują, ponieważ prawdziwa wiara głosi, że wszystkie dusze, także małych dzieci, które Kościół chrzci zapewne nie dla fałszywego, lecz dla prawdziwego odpuszczenia grzechów, zaciągają grzech pierworodny, który został popełniony wskutek własnej woli pierwszego człowieka i przekazany przez zrodzenie na wszystkich jego potomków, a z którego można się oczyścić tylko przez odrodzenie.

Lecz skoro zaczęliśmy rozważać i dyskutować nad tym, co powiedziano, zatem było by dziwne, gdyby żaden ludzki umysł nie zdołał w jakiś tam sposób uchwycić tego zagadnienia. Jak bowiem zapala się lampę od lampy, i z kolei pierwszy płomień istnieje bez uszczerbku drugiego, czy w taki sposób z duszy rodzica powstaje dusza w potomku, albo jest przekazywana na potomka, czy też niecielesny zarodek duszy wtedy przechodzi - jakąś tajemniczą i niewidzialną drogą - z góry od ojca do matki, kiedy w kobiecie dokonuje się poczęcie; czy też zarodek duszy - co jest bardziej niewiarygodne - ukrywa się w zarodku ciała? Kiedy zaś zarodki ciała znikają bezskutecznie bez żadnego poczęcia, czy równocześnie znika też zarodek duszy, czy on z największą szybkością i w najmniejszej chwili czasu odchodzi tam, skąd przyszedł, czy też ginie? A jeśli zarodek duszy ginie, to w jaki sposób sama dusza, której zarodek jest śmiertelny, jest nieśmiertelna: czy otrzymuje nieśmiertelność wtedy, kiedy jest kształtowana, by żyć, tak jak otrzymuje sprawiedliwość wtedy, kiedy jest kształtowana, aby być rozumną?

A według tego planu Bóg mógłby ukształtować duszę w człowieku, choćby dusza w zarodku była przejęta od duszy, tak jak kształtuje narządy ciała w człowieku, chociaż ciało w zarodku jest przejęte od

⁷⁶ Por. TERTULIAN, *Przeciw Prakszeaszowi*, 7; (ZMT 4, s. 43-45); AUGUSTYN, *Słowny wykład Księgi Rodzaju*, 10, (25) 41-(26) 45; (PSP 25, s. 315-317).

⁷⁷ Tertulian, idąc za twierdzeniami stoicyzmu, głosił, że Bóg jest duchem, jednakże słowo *duch* nie wskazuje u niego na coś absolutnie niecielesnego - jak rozumiano je w filozofii platońskiej - ale na ciało bardziej delikatne od wszystkich innych (por. *Adversus Praxean* 7).

ciała⁷⁸ Gdyby bowiem Bóg nie ukształtował także duchowego stworzenia, nie napisano by w Piśmie świętym tak: *On ducha tchnął we wnętrze człowieka*⁷⁹; i tam, gdzie się czyta: *On ukształtował każdemu z nich serce ludzkie*⁸⁰ Jeśli dusze są oznaczone przez serca, któż może wątpić w to, że można je kształtować? Lecz powstaje kolejne pytanie: czy można ukształtować dusze z jednej duszy pierwszego człowieka, i to tak jak Bóg kształtuje każdemu z ludzi zewnętrzny jego wygląd, jednak kształtuje go z jednego ciała pierwszego człowieka?

5. 16. Kiedy w różny sposób poszukuje się odpowiedzi na to i na podobne zagadnienie, dla których nie można znaleźć żadnego odpowiednika w ciele - są one bowiem zbyt odległe od naszego doświadczenia w tym zakresie, i stąd ukrywają się w najskrytszych zakątkach natury - człowiek nie powinien się wstydzić, by wyznać, że nie wie tego, czego nie wie, po to aby wtedy, gdy kłamliwie oświadczą, że wie, nigdy nie zasłużył na to, żeby się tego dowiedzieć. Któż zaś nie uznaje Boga za Stwórcę i Sprawcę nie tylko jednej duszy, lecz także każdej duszy, jeśli nie ten, kto jawnie sprzeciwia się Jego słowom? Bez żadnego wahania powiada Bóg przez proroka: *Ja uczyniłem wszelkie tchnienie*⁸¹; Bóg chce mianowicie, by w tym miejscu rozumiano dusze, ponieważ na to wskazują dalsze słowa. Przeto Bóg nie uczynił jednego tchnienia, które po stworzeniu człowieka z ziemi najpierw tchnął w niego, lecz On sam uczynił wszelkie tchnienie, On sam zawsze tak czyni.

Powstaje jednak pytanie: czy Bóg wszelkie tchnienie czyni z tego jednego tchnienia, tak jak wszelkie ciało człowieka czyni z tego jednego ciała; czy raczej czyni wprawdzie nowe ciała z jednego ciała, dusze zaś nowe czyni z niczego? Któż bowiem czyni także z zarodków rodzaje rzeczy, odpowiednie do swoich początków, jeśli nie ten, kto uczynił same zarodki bez zarodków?⁸² Lecz tam, gdzie rzecz z natury

⁷⁸ Termin *seminaliter* jest przekładem greckiego „spermatikos” - pochodzący z nasienia; oznacza on powstanie na sposób nasienia, w zarodku. Por. AUGUSTYN, *Słowny wykład Księgi Rodzaju*, 4, (33), 52; (PSP 25, s. 191-192).

⁷⁹ Za 12,1.

⁸⁰ Ps 33(32),15.

⁸¹ Iz 57,16 (LXX).

⁸² Augustyn uważał, że stworzenie jest efektem uczynienia (actio) lub wyprowadzenia (productio) jakiejś rzeczy z niczego (ex nihilo). Zob. *Sprawozdanie z dyskusji z Fortunatem*, 13 (PSP 44, s. 95): *Twierdzą, że dusza została stworzona przez Boga, podobnie jak wszystko, co Bóg uczynił, a wśród tych bytów, które Wszchemogący Bóg stworzył główne miejsce zostało przyznane duszy. A skoro pytasz, skąd Bóg uczynił duszę, pamiętaj, iż wyznajesz wraz ze mną, że Bóg jest wszchemogący. Wszchemocny natomiast nie jest ten, kto szuka pomocy ze strony jakiejś materii, z której uczyniłby to, co chce*

niejasna przerasta naszą miarę, a Pismo święte wyraźnie nie przychodzi nam z pomocą, tam to ludzkie domniemanie lekkomyślnie usiłuje coś określić. Mówimy zaś, że nowi ludzie się rodzą, czy to pod względem duszy, czy to pod względem ciała, zgodnie z tymi sposobami życia, które ludzie zaczynają mieć jako własne. Natomiast zgodnie z grzechem pierworodnym ludzie rodzą się jako starzy; dlatego oni odnawiają się przez chrzest.

17. Nic więc pewnego o pochodzeniu duszy jeszcze nie odkryto w kanonicznych księgach Pisma świętego. Albowiem ci, którzy twierdzą, że nowe dusze powstają bez żadnego zrodzenia, zaliczają także do świadectw, którymi usiłują potwierdzić tę tezę, owe dwie wypowiedzi, o których nieco wcześniej wspomniałem; a mianowicie pierwszą: *On ducha tchnął wewnątrz człowieka*⁸³ i drugą: *On, który ukształtował każdemu z nich serce ludzkie*⁸⁴ Widzisz zatem, jaką odpowiedź mogą dać przeciwnicy; niepewne jest bowiem, czy Bóg kształtuje duszę z czegoś innego, kiedy ją kształtuje, czy kształtuje ją z niczego.

Jednakże świadectwem szczególnym wśród innych wypowiedzi Pisma świętego - jak się wydaje - jest to, które odczytujemy w księdze Eklezjastesza Salomonowego: *I wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał*⁸⁵ Lecz na to świadectwo najprościej można tak odpowiedzieć: „Ciało (powróci) do ziemi, z której zostało utworzone pierwsze ciało człowieka, a duch (powróci) do Boga, który uczynił pierwszą duszę człowieka. Jak bowiem nasze ciało - powiadają - chociaż jest rozkrzewiane z owego pierwszego ciała, jednak powraca tam, skąd zostało utworzone właśnie pierwsze ciało, tak też nasza dusza, chociaż jest rozkrzewiana z owej duszy, nie powraca do niczego, bo jest nieśmiertelna, lecz powraca do Tego, który ową właśnie pierwszą duszę utworzył” I dzięki tej ostatniej wypowiedzi, w której napisano o duchu każdego człowieka: *że powraca do Boga, który go dał*, (autor) nie rozwiązał tego najbardziej niejasnego zagadnienia; a to dlatego, że Bóg z pewnością dał człowiekowi takiego ducha, który utworzył czy to z tego jednego, czy to z żadnego innego (ducha).

18. Również ci, którzy z nierozważną lekkomyślnością dowodzą tezy o rozkrzewianiu dusz, nie mogą dołączyć do innych wypowiedzi Pisma świętego, które ich zdaniem wspierają tę argumentację, żadnego jaśniejszego i wyraźniejszego świadectwa niż to, które jest zapisane

⁸³ Za 12,1.

⁸⁴ Ps 33(32),15.

⁸⁵ Koh 12,7.

w księdze Rodzaju: *Wszystkie zaś dusze, które weszły z Jakubem do Egiptu; a którzy wyszli z jego bioder*⁸⁶ Na podstawie tego najbardziej oczywistego świadectwa można bowiem sądzić, że dusze rozkrzewiały się, przechodząc z rodziców na dzieci; dość jasno bowiem - jak się wydaje - zostało tu powiedziane, że także dusze wyszły z bioder Jakuba, nie tylko same ciała dzieci. Tak też zwolennicy tej tezy, przechodząc od części do całości, w ten sam sposób chcą rozumieć te słowa, które Adam powiedział, kiedy mu pokazano jego żonę: *Ta teraz (jest) kością z moich kości, i ciałem z mego ciała*⁸⁷ Adam bowiem nie powiedział: „I (jest) duszą z mojej duszy”; lecz tak mogło by się stać, jako że przez wymienienie ciała rozumie się tutaj i jedno i drugie (ciało i duszę). Tak i w tym wypadku, chociaż (autor) wymienił dusze w dzieciach, jednak chciał, żeby rozumiano także ich ciała.

19. Lecz to świadectwo - z pewnością poniekąd jasne i oczywiste - nie wystarczyłoby do rozwikłania naszego zagadnienia, gdyby nawet wypowiedź Pisma świętego: *które wyszły z bioder jego*⁸⁸ - umieszczając tam rodzaj żeński - tak odczytano, żebyśmy w tym sformułowaniu rozumieli dusze, które wyszły (z niego). Taki zaś zabieg dlatego okazałby się niewystarczający, że i pod terminem „anima” można rozumieć jedynie ciało; zgodnie bowiem z pewnym sposobem mówienia: to co oznacza, ukazuje to co zawiera, poprzez to co się tam zawiera. Jak ktoś powiada: *Wina wieńczą (Vina coronant)*⁸⁹, gdy tymczasem to naczynia na wino są uwieńczone; wino bowiem zawiera się w naczyniu, naczynie zaś zawiera wino. Jak więc „kościół” nazywamy bazylikę, w której zawiera się lud - lud zaś prawdziwie jest nazywany Kościołem - aby przez termin „kościół”, to jest „lud”, który się tam zawiera, oznaczyć miejsce, które go zawiera. Tak też z tej racji, że dusze zawierają się w ciałach, można rozumieć ciała dzieci poprzez wymienienie dusz. W ten bowiem sposób lepiej rozumie się także to, co Prawo mówi, że nieczystość zaciąga ten, który wszedł na duszę umarłą⁹⁰, to jest na trupa zmarłego, jako że pod terminem „anima mortua” rozumie się martwe ciało, które zawierało duszę - bo przecież i bez obecności ludu, to jest Kościoła, to miejsce jednak mimo to zwie się kościołem.

⁸⁶ Rdz 46,26 (LXX).

⁸⁷ Rdz 2,23.

⁸⁸ Rdz 46,26 (LXX).

⁸⁹ WERGILIUSZ, *Eneida* 1,724.

⁹⁰ Por. Lb 9,6-10.

Te słowa Pisma świętego byłyby odpowiedzią, gdyby umieszczono tam - jak powiedziałem - rodzaj żeński: „quae exierunt de fremoribus Iacob”, to jest: „quae animae” („które wyszły z bioder Jakuba”, to jest: które dusze). Teraz zaś, skoro umieszczono tam rodzaj męski, to jest: „qui exierunt de fremoribus Iacob”, któż zapewne nie wolałby w ten sposób te słowa rozumieć: „Wszystkie dusze tych, którzy wyszli z bioder Jakuba”, to jest: dusze ludzi? I tak właśnie umieszczono w Piśmie świętym, by również można było w ten sposób rozumieć, że według ciała wyszli z bioder ojca tylko ci ludzie, do których owe dusze należały, i przez liczbę których rozumie się tylu ludzi.

6. 20. Bardzo chciałbym zaś przeczytać Twoje pismo, o którym uczyniłeś wzmiankę w Twoim liście. Nie przypadkiem umieściłeś tam kilka świadectw, które są dość pewne. Skoro zaś najdroższy mi przyjaciel, i najbardziej oddany studiom teologicznym⁹¹, zapytał mnie, co myślę o tym zagadnieniu, i skoro ja, pokonawszy w sobie nieśmiałość wobec niego, z kolei wyznałem mu moje niepokoje i niewiedzę⁹², wtedy on wysłał list do najbardziej uczonego męża, znajdującego się daleko za morzem⁹³. Ten mu odpisał, zalecając, żeby raczej poradził się mnie⁹⁴; nie wiedział bowiem, co tamten już dokonał, ani też nie mógł słyszeć o mnie niczego pewnego i konkretnego. Jednak w tym samym swoim krótkim liście zaznaczył, że dusze - jak sądzi - są raczej stwarzane niż rozkrzewiane⁹⁵. Jednocześnie także przypomniał, że Kościół Zachodni (ponieważ on sam jest na Wschodzie) zazwyczaj uznaje rozkrzewianie dusz. Gdy nadarzyła się ta szczególna okazja, i ja napisałem do niego dość obszerne pismo⁹⁶, w którym zapytałem go o radę, a nawet doma-

⁹¹ Marcein był dowódcą wojskowym (tribunus militum) i pisarzem. Cesarz Honoriusz wysłał go do Afryki jako swego przedstawiciela na konferencję katolików z donatystami (411 r.); był zwolennikiem stosowania represji prawnych wobec donatystów. Marcein został zabity w Kartaginie przez komesa Marinusa.

⁹² Por. AUGUSTYN, *Epist.* 143,6, 11.

⁹³ To jest list Marcelina przesłany do Hieronima, wielkiego znawcy Biblii (w epistolarium Augustyna list 165). Hieronim zaś odpowiedział *Listem 126* (do Marcelina i Anapsychiusza), w którym przedstawił różne poglądy na pochodzenie duszy; zob. ŚW. HIERONIM, *Listy*, tł. J. CZUJ, Warszawa Pax 1954, t.3, s.271-273.

⁹⁴ Por. AUGUSTYN, *List 165*, 1,1.

⁹⁵ Hieronim był zwolennikiem kreacjonizmu co do pochodzenia duszy; twierdził, że każda dusza jest stwarzana przez Boga z osobna - zob. HIERONIM, *List 126,1* (por. *List 131,10*).

⁹⁶ Jest to *List 166* Augustyna o pochodzeniu duszy, skierowany do Hieronima (w epistolarium Hieronima *List 131*) - zob. ŚW. HIERONIM, *Listy*, t.3, s. 330-352.

gałem się od niego, by najpierw mnie pouczył, a następnie będzie mógł wtedy posłać do mnie tych, których ja potrafię pouczyć⁹⁷

21. To moje pismo, w którym chcę być nie tyle nauczycielem, co raczej poszukiwaczem i tym, który sam raczej pragnie się czegoś nauczyć, można jedynie ode mnie otrzymać, by je przeczytać. Nie należy zaś tego pisma - jak sądzę - ani przysyłać gdziekolwiek, ani też przekazywać komukolwiek, dopóki ja sam z pomocą Pana nie znajdę odpowiedzi na argumenty tego, który w sposób widoczny i dobrowolny pragnie bronić tej tezy; jeśli on potrafi mnie pouczyć o tym, w jaki sposób dusze, chociaż nie pochodzą z Adama, jednak z jego powodu słusznie doznałyby potępienia, o ile dzięki odrodzeniu nie otrzymałyby odpuszczenia grzechów⁹⁸

Nie powinniśmy bowiem wierzyć ani w to, że dusze małych dzieci otrzymują jakieś oszukańcze oczyszczenie z grzechów w odradzającym obmyciu, ani też w to, że sprawcą tego splamienia, z którego dusze są oczyszczane, jest Bóg lub jakaś natura, której Bóg nie stworzył. Dopóki albo nie odpisze mi ten uczoney⁹⁹, albo ja sam - o ile Bóg tak zechciałby - w jakiś sposób nie poznam, dlaczego dusza, jeśli nie wywodzi się z owej grzesznej duszy (Adama), jest splamiona grzechem pierwotnym, który z konieczności istnieje u wszystkich małych dzieci; i stąd duszy jako niewinnej nie zmusi do grzeszenia ani Bóg, ponieważ nie jest sprawcą grzeszenia, ani jakaś zła natura, bo takiej nie ma. Natomiast ja nie ośmielę się czegoś podobnego głosić.

22. Natomiast Ciebie, najdroższy bracie, przestrzegam - jeśli tylko mnie zechcesz posłuchać, a także cierpliwie przyjąć moje napomnienie - że z własnej ułomności możesz przypadkiem wpaść w nową herezję, która usiłuje podważyć mocne podstawy najstarszej wiary, gdybyś rozprawiał przeciwko łasce Bożej, którą Chrystus Pan z niewysłowioną dobrocią obdarza tak maluczkich, jak i wielkich. Otóż, kiedy pojawili się owi twórcy tej herezji, lub najbardziej znani jej zwolennicy, Pelagiusz i Celestiusz, zapewne, przy wsparciu Zbawiciela, który strzeże swój Kościół, i dzięki czujności synodów biskupich zostali oni potę-

⁹⁷ Por. AUGUSTYN, *List 166* (w epistolarium Hieronima *List 131*).

⁹⁸ Augustyn, chcąc się dowiedzieć, co on sądzi o pochodzeniu duszy, wysłał do Hieronima *List 166* (jak też *list 167* - o zdaniu apostoła Jakuba 2,10) i czekał na jego odpowiedź. Hieronim odpowiedział krótkim listem (134), pisanym w 416 r., w którym donosi o otrzymaniu dwóch listów Augustyna, przekazanych mu przez Orozjusza, i wyjaśnia, że teraz ważniejszą sprawą dla Kościoła jest usunięcie herezji pelagiańskiej.

⁹⁹ T.j. Hieronim.

pieni w całym świecie chrześcijańskim¹⁰⁰; a gdy mimo skarcenia nie podjęli należytej pokuty za swe czyny, zostali także potępieni przez dwóch czcigodnych biskupów Stolicy Apostolskiej, papieża Innocentego i papieża Zozyma¹⁰¹

Również my zatroszczyliśmy się o to, by teraz właśnie przekazać Waszej Świątobliwości kopie ostatnio napisanych listów o tych heretykach, przesyłając je Wam przez tych braci, którym je przekazaliśmy, by ci dostarczyli Waszej Wielebności; są to listy, które wspomniana Stolica (Apostolska) skierowała bądź specjalnie do biskupów afrykańskich, bądź też do wszystkich biskupów¹⁰²

Otóż ci dwaj mężowie, wyżej wspomniani, nie dlatego są heretykami, gdyż twierdzą, że dusze nie wywodzą swego początku od owej pierwszej grzesznej duszy¹⁰³ - w czym mogłoby zawierać się być może albo jakieś prawdziwe twierdzenie, albo czego można by nie uznać bez szkody we wierze. Lecz oni z kolei usiłują udowodnić (stąd w ogóle uważani są za najjawniejszych heretyków), że dusze małych dzieci nie zaciągają od Adama żadnego zła, z którego trzeba by je oczyszczać w obmyciu odrodzenia. Albowiem argumentacja Pelagiusza na ten temat, znajdująca się wśród innych jego potępionych twierdzeń, którą dołączono do listu Stolicy Apostolskiej, przedstawia się następująco: „Jeżeli dusza nie istnieje z przekazania - rzecz - lecz jedynie ciało, to tylko ono ma przekazanie grzechu i jedynie ono właśnie zasługuje na karę. niesprawiedliwe byłoby, żeby narodzona obecnie dusza nie z materii Adama nosiła obcy, tak dawny grzech; ponieważ żaden powód nie pozwala na to, żeby Bóg, który odpuszcza człowiekowi własne grzechy, zaliczał mu cudze”¹⁰⁴

¹⁰⁰ Synod w Kartaginie w 411 r. potępił twierdzenia Celestiusza, a synody: w Kartaginie (416 r.) i w Milewi (417 r.) potwierdziły to potępienie i wskazały na ścisłe powiązania i zależności heretyckich poglądów Celestiusza z nauką Pelagiusza. Papież Innocenty I zatwierdził postanowienia obu synodów afrykańskich (w 417 r.).

¹⁰¹ Cesarz Honoriusz zatwierdza wygnanie przywódców herezji pelagiańskiej (30.04.418). Z kolei synod w Kartaginie (1.05.418 r.) wypowiada się przeciw Pelagiuszowi oraz ogłasza swą doktrynę o grzechu pierwotnym i o łasce Bożej (9 kanonów). Następnie papież Zozym odnawia swą ekskomunikę przeciw Celestiuszowi i Pelagiuszowi w liście zwanym *Tractoria*, który adresuje do całego Kościoła.

¹⁰² Zob. Św. AUGUSTYN, *Dzieje procesu Pelagiusza*, Wstęp (opr. K. OBRYCKI), w: *Grzech pierwotny*, ŻMT 12, 1999, s. 193-200.

¹⁰³ Pelagiusz przyjmował kreacjonizm co do pochodzenia duszy ludzkiej.

¹⁰⁴ PELAGIUSZ, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, V,15, tł. A. BARON, F. CZARNOTA, T. GÓRSKI, ŻMT 15, 1999, s. 220-221; zob. ŻMT 12, 1999, 1, s. 88 (tł. K. OBRYCKI).

23. Jeśli więc potrafisz w taki sposób wykazać, że nowe istnienie dusz (powstaje) bez żadnego ich rozkrzewiania - jako że to twierdzenie nie jest ani sprzeczne z przyjętym rozumowaniem, ani z wiarą katolicką - to także w taki sam sposób możesz wyjaśnić tezę o tym, że dusze są obciążone grzechem pierwszego człowieka. Przedstaw zatem swój pogląd na ten temat, tak jak to potrafisz. Jeśli zaś nie możesz inaczej wykluczyć rozkrzewiania dusz jak tylko w ten sposób, że jednocześnie uznasz wolność dusz od więzów wszelkiego grzechu, to w takim wypadku w ogóle powstrzymaj się od tego rodzaju wyводу. Albowiem przy chrzcie małych dzieci nie ma fałszywego odpuszczenia grzechów; ani też nie wypowieda się go jedynie w słowach, lecz rzeczywiście ono następuje podczas chrztu.

Niech już teraz posłużę się słowami, które znajdują się w liście najdosłowniejszego biskupa Zozyma¹⁰⁵; oto one: „*Wierny (jest) Pan w swoich słowach*”¹⁰⁶; dlatego i Jego chrzest zawiera tę samą pełność w rzeczywistości i w słowach, to jest: w dziele, wyznaniu i odpuszczeniu grzechów, i to przy każdej płci, wieku i stanie rodzaju ludzkiego. Nikt bowiem, chyba że ten, który jest niewolnikiem grzechu, nie staje się wolny, ani nie można go nazwać odkupionym, chyba że tego, który w rzeczywistości przez grzech był wcześniej jeńcem, jak to jest napisane: *Jeśli uwolni was Syn, prawdziwie będziecie uwolnieni*¹⁰⁷ Przez Niego samego odradzamy się bowiem duchowo, przez Niego samego jesteśmy ukrzyżowani dla świata. Śmierć Jego samego zrywa ten wyrok potępienia śmierci, którą Adam sprowadził na nas wszystkich i przekazał na każdą duszę; wyrok ten obciąża dusze wskutek rozkrzewiania. Nad każdym z narodzonych zatem ciąży ten wyrok, aż uwolni go od niego chrzest”¹⁰⁸

¹⁰⁵ Papież Zozym, jako że pochodził ze Wschodu, był przychylny osądowi Kościoła wschodniego. Do niego odwołują się wówczas Celestiusz i Pelagiusz. Zozym w obecności duchowieństwa rzymskiego uznaje prawowierność Pelagiusza i zawiesza potępienie wydane przez swego poprzednika Innocentego I. Pisze nawet dwa surowe listy do Kościoła afrykańskiego. Wtedy to zebrani na synodzie w Kartaginie (1 maja 418 r.) biskupi afrykańscy ponownie rozpatrują doktrynę pelagiańską i formułują 9 artykułów o grzechu pierwotnym i łasce Bożej. Akta synodu przesyłają papieżowi Zozymowi, który tym razem potępia Pelagiusza i Celestiusza. Swą opinię przekazuje w dekreście zatytułowanym: *Tractoria*.

¹⁰⁶ Ps 145(144),13.

¹⁰⁷ J 8,36.

¹⁰⁸ Jest to jeden z fragmentów *Epistola Tractoria*, który zachował się z dekretu papieża Zozyma.

W tych właśnie słowach Stolicy Apostolskiej znajduje się tak starodawna, jak trwała, tak pewna, jak jasna wiara katolicka, w którą chrześcijaninowi nie godzi się wątpić.

24. Śmierć więc Chrystusa zrywa wyrok potępienia śmierci, który przez swoje pochodzenie od Adama zaciągnęła nie tylko jedna dusza albo niektóre dusze, lecz stało się to udziałem każdej duszy. Jeśli zatem jasno i wyraźnie wykażesz słuszność swego twierdzenie, że dusze, chociaż nie pochodzą od siebie przez rozkrzewianie, jednak są związane takim wyrokiem potępienia, który jest w stanie zerwać jedynie śmierć Chrystusa; i jeśli zarazem dostatecznie potwierdzisz tezę, że to obciążenie dusz nie powstało wskutek ich zrodzenia, lecz z powodu ich własnej powinności ciała, to w takim przypadku nie tylko broń swego poglądu, gdyż nikt mu się nie sprzeciwi, lecz także wskaż nam, jak razem z Tobą możemy go bronić.

Jeśli zaś nie możesz inaczej przedstawić tego, co myślisz o nowym narodzeniu dusz - chyba że w ten sposób, że ogłosisz, iż grzech pierwszego człowieka nie dotknął tych dusz; albo że za sprawą Boga albo jakiejś tam natury grzeszne dusze stały się najniewinniejszymi nie tyle przez rozkrzewianie dusz, lecz raczej przez rozkrzewianie ciał - to lepiej było by wtedy zakryć pochodzenie duszy, gdy tymczasem my bez wahania jednak podajemy, że dusza jest stworzeniem Boga, a nigdy nie odważymy się nazwać Boga sprawcą grzechu, albo wprowadzić obcą naturę zła wbrew Bogu, albo uznać chrzest małych dzieci nieważnym.

25. Aby Twoja Miłość i ode mnie usłyszał zaś coś wyraźnego na ten temat, a czego nie należało by lekceważyć, co więcej, co jest szczególnie potrzebne i godne zachowania, a mianowicie: czy dusze pochodzą z owej jednej, czy z żadnej innej duszy - jakkolwiek przedstawiano by zagadnienie pochodzenia dusz - jednak nie godzi się wątpić w to, że dusza Pośrednika nie zaciągnęła żadnego grzechu do Adama¹⁰⁹

Jeśli bowiem żadna dusza nie rozkrzewiła się z innej duszy, skoro wszystkie dusze są związane ze sobą wskutek rozkrzewiania ciała grzechu, o ileż mniej trzeba wierzyć w to, że z potomstwa duszy grzesznej mogła pochodzić dusza Tego, którego ciało, poczęte nie

¹⁰⁹ Dyskusja Augustyna z Pelagiuszem dotyczyła nie tylko powszechności grzechu w świecie, ale także sprawy „przyjęcia” (*trahere*) Adama. Pelagiusz uważał, że każdy naśladuje Adama przez swą własną wolność. Opierając się przede wszystkim na tekście Rz 5,12-14, Augustyn wyjaśnił powszechność grzechu przez koncepcję „przekazywania” grzechu przez Adama, *typ Tego, który miał przyjść* (Rz 5,14) grzechu, który został zaciągnięty przez „rozkrywianie” (*propagatio*) i na drodze „zrodzenia” (*propago*). Dusza Jezusa jest oczywiście od tego wolna.

z pożądlivości lecz z wiary, pochodzi od Dziewicy, jako że On stał się *na podobieństwo ciała grzechu*¹¹⁰ nie zaś w ciele grzechu. Jeśli zaś inne dusze wiąże grzech pierwszej duszy grzesznej i dlatego są one jemu poddane, jako że są z niej rozkrzewiane, to z pewnością ta dusza, którą Jednorodzony sobie przybrał, albo stamtąd nie zaciągnęła grzechu, albo w ogóle nie została stamtąd zaciągnięta. Czyż nie mógł bowiem wziąć sobie duszy bez grzechu Ten, który zbawił nasze grzechy! Albo czyż Ten, który stworzył nową (duszę) dla tego ciała, które bez rodzica uczynił z ziemi, nie mógł stworzyć nowej (duszy) dla ciała, które wziął z niewiasty bez męża!

26. Na to zagadnienie, które zawiera list Twojej Świętobliwości, wprawdzie przesłany nie do mnie, lecz do naszych najdroższych braci¹¹¹, odpowiedziałem, jak mogłem, nie tyle ze znajomością, jakiej pragnąłeś, lecz ze zwyczajną miłością. Jeśli wdzięcznie go przyjmiesz i zachowasz braterskie oraz pożyteczne napomnienie, nie po to, by błędzić, lecz by roztropnie je rozważać dla zachowania pokoju Kościoła, niech za to będą Bogu dzięki. Jeśli zaś będziesz się dziwił temu, że ja jeszcze nie poznałem tych zagadnień, albo w ogóle się nie zdziwisz, ani się nie sprzeciwiasz temu, żeby ja, odwzajemniając się na Twą miłość, o wiele obszerniejsze pouczenie przestawił na temat pochodzenia dusz przy zachowaniu tej wiary, która jest najpewniejsza i najjaśniejsza, niech i za to będą Bogu dzięki¹¹²

Żyj zawsze dla Pana! A pamiętaj o nas, o najłaskawszy panie i bracie, godny najprawdziwszej miłości!

¹¹⁰ Rz 8,3.

¹¹¹ Por. Wyżej: 1,1.

¹¹² AUGUSTYN napisał w 421 r. *De anima et eius origine*, PL 44,485-548; CSEL 60,303-419.

DE SANCTI AUGUSTINI EPISTULA AD OPTATUM EPISCOPUM (190)
QUA OPINIONEM SUAM DE ANIMA EIUSQUE ORIGINE EXPOSUIT
(Argumentum)

Sanctus Augustinus, episcopus Hipponesis, cum ad Christi fidem conversus et Mediolani a sancto Ambrosio baptizatus esset, animam humanam et eius originem penitus cognoscere voluit. Huc legentibus primam epistolae CXC a sancto Augustino ad Optatum episcopum anno Domini 418 missae Polonam translationem prodimus, quam verbis brevibus introducimus, ut sententiam eius de hac re exponamus.

Prooemium istud autem strictam analysim eorum operum, quae sanctus Augustinus protinus post baptismum suum scripsit, complectitur. Primum breviter explicantur philosophica eius scripta, in quibus naturam et immortalitatem animae humanae argumentis ex operibus philosophorum Graecorum haustis demonstrare conatus est. Deinde compacte investigantur theologica eius scripta, in quibus theologica argumenta ad animarum originem pertinentia praebuit.

Denique circumstantiae atque tempus scribendae epistolae ad Optatum episcopum praecise exponuntur. Qua epistula sanctus Augustinus Optato episcopo demonstrat: quid de animae origine ex divinis litteris certum sit, quid merito vocetur in dubium; et satagendum esse, ut salva sit fides, qua credimus, neminem nasci ex Adam nisi vinculo damnationis obstrictum neminemque inde liberari nisi renascendo per Christum; cur Deus alios gratia donet, alios in damnationem ituros nasci sinat; qui errores vitandi sint in generationismo vel creationismo; Scriptura Sacra teste certum esse tantum omnes animas a Deo creari. Fides catholica a Zosimo papa declarata iterum esse in huius epistolae fine ostenditur.

Haec epistula nobis manifeste significat, quomodo sanctus Augustinus, ut melius originale peccatum explanaret, etiam quaestionem de animarum origine solvere studuerit.